

# Bieńkowski, Tadeusz

---

"Szkoly w Wielkopolsce od  
średniowiecznych początków do reform  
Komisji Edukacji Narodowej", Dorota  
Żołędź-Strzelczyk, Poznań 2010 :  
[recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 48, 228-229

---

2011

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Dorota Żołądź-Strzelczyk, *Szkoły w Wielkopolsce od średniowiecznych początków do reform Komisji Edukacji Narodowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, ss. 308, ilustr.**

Książka nie jest bynajmniej katalogiem szkół działających w Wielkopolsce, jakby można było sądzić po tytule, ale jest syntezą dziejów oświaty od XI wieku do epoki Komisji Edukacji Narodowej. Syntezą wszechstronną, doskonale udokumentowaną źródłowo.

Nie było to zadanie łatwe do wykonania. Ale przecież ten trud badawczy podjęła Autorka o dużym i poważnym dorobku naukowym i ponadto posiadająca – jak należy sądzić – motywacje ideowe. Autorka pochodzi bowiem z Wielkopolski i jest profesorem Uniwersytetu Poznańskiego. Okolicznością sprzyjającą była duża ilość zachowanych źródeł do dziejów oświaty w Wielkopolsce i wiele opracowań, na ogół o charakterze przyczynkowym, dotyczących szkolnictwa wielkopolskiego. Dodajmy, że region ten w okresie staropolskim był szczególnie nasycony różnymi instytucjami oświatowymi tworzonymi przez katolików i innowierców i odznaczał się stosunkowo wysokim poziomem wykształcenia szlachty i mieszczan. Tak więc ten wdzięczny i sposobny dla badacza problem, jakim są

dzieje oświaty wielkopolskiej do końca XVIII w., doczekał się syntetycznego ujęcia, jakiego dotychczas nie było. Dlatego omawiana publikacja jest książką całkowicie nową, w pewnym sensie także wzorcową, inspirującą do podejmowania przedsięwzięć o podobnym dużym zasięgu terytorialnym i o takiej samej dokładności interpretacyjnej.

Książka ma układ chronologiczny i w kolejnych rozdziałach omawia wydarzenia zachodzące w poszczególnych okresach historycznych. Rozdział I odnosi się do szkół średniowiecznych – katedralnych, kolegiackich, klasztornych i nielicznych parafialnych. Rozdział II wypełnia wnikliwa relacja o chlubie renesansowej oświaty wielkopolskiej – Akademii Lubrańskiego, kierowanej przez wybitnych humanistów. Rozdział III i IV Autorka poświęciła okresowi wczesnej reformacji i kontrreformacji, kiedy w Wielkopolsce powstało wiele sławnych później szkół innowierczych i katolickich z jezuickimi na czele. W rozdziale V mamy omówienie działalności szkół klasztornych działających w wieku XVII na terenie Wielkopolski oraz

obszerny wykład dotyczący szkoły w Sierakowie założonej w 1649 r. przez wojewodę poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego.

Niemal połowa książki (rozdziały VI, VII, VIII) odnosi się do reform Komisji Edukacji Narodowej i związanego z nimi rozwoju instytucji oświatowych w Wielkopolsce. Był to słuszny krok w rozmieszczeniu akcentów interpretacyjnych w całej syntezie, skoro właśnie w dobie Oświecenia w oświacie wielkopolskiej (reprezentowanej przede wszystkim przez szkoły i ich nauczycieli) dokonywało się wiele i tylko na skutek niechęci Hugona Kołłątaja Szkoła Wydziałowa Poznańska nie zyskała zasłużonej rangi Akademii – Szkoły Głównej.

Cennym uzupełnieniem wykładu o czasach KEN jest końcowy rozdział dotyczący szkół dla dziew-

cząt w Wielkopolsce przedrozbiorowej. Autorka podkreśliła, że mimo występowania teoretycznych postulatów udostępnienia dziewczętom takiego samego wykształcenia jak chłopcom, ich realizacja (nawet na szczeblu elementarnym) była sporadyczna.

W *Zakończeniu* Autorka z nutą sentymentu przypomina, że najstarsze wielkopolskie szkoły w pewnym sensie przetrwały i nadal żyją w tradycji szkolnej, chociaż większość budynków już nie istnieje, a zachowały się tylko te najtrwalsze i najbardziej okazałe.

Synteza, która wyszła spod pióra Doroty Żołędź-Strzelczyk bardzo wzbogaciła najnowszą naszą literaturę naukową z zakresu historii oświaty.

*Tadeusz Bienkowski*